

Jestem zawzięty w trakcie stosunku do tępych zdań  
Dla ciemnej reszty palec środkowy zesztyniał sam  
Ślepa nienawiść słowa modlitwy zmieniała w gniew  
W zakutych głowach kochać bliźniego oznacza grzech

Czy już wiem, czy przekonałem się  
Tej świadomości kolejna minuta upewnia mnie  
Teraz wiem, jak potrzebny jest tlen  
Komu trzeba go dać, żeby zaczął się śmiać  
Teraz wiem, że smakuje mi tlen  
Ale dla was to grzech  
Ale dla was to pech!

W ponurych gębach histeria spisku odbija się  
Nie mam zamiaru wierzyć w to samo, z czym wam jest źle  
Do naga każdą teraz ideę rozbieram sam  
Bo tylko jedno życie na pewno dla siebie mam

Czy już wiem, czy przekonałem się  
Tej świadomości kolejna minuta upewnia mnie  
Teraz wiem, jak potrzebny jest tlen  
Komu trzeba go dać, żeby zaczął się śmiać  
Teraz wiem, że smakuje mi tlen  
Ale dla was to grzech  
Ale dla was to pech!